

„I na rozstajach obłądni prorocy...”. Dialog z historią i mitologią polskiego romantyzmu w dramacie *Makryna* Antoniego Waśkowskiego

Krzysztof Andruczyk*

DOI 10.24425/rl.2023.146703

ruch literacki • R. LXIV • 2023 • Z. 2 (377) PL • w głąb siebie

PL ISSN 0035-9602

Wprowadzenie

Antoni Waśkowski (1885–1966) – krakowski poeta, prozaik, dramaturg, malarz i działacz kulturalny jest dziś postacią częściowo zapomnianą¹. Mimo iż pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, został zapamiętany i doceniony przede wszystkim jako autor pamiętników i wspomnień po-

* Krzysztof Andruczyk – dr, absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku.

ORCID: 0000-0003-3156-7117

¹ Zob. poświęcony Waśkowskiemu szkic wspomnieniowy autorstwa Michała Rożka, *Epigon Młodej Polski*, „Dziennik Polski”, online: <https://dziennikpolski24.pl/epigon-mlodej-polski/ar/2424832> [dostęp: 14.02.2022]. W ostatnich latach można zauważyć niewielki wzrost zainteresowania twórczością Waśkowskiego, szczególnie pracami artysty związanymi tematycznie z Krakowem i Małopolską. W 2018 roku nakładem Krakowskiej Fundacji Sztuki ukazał się reprint poezji autora *Legendy* [A. Waśkowski, *Poezye*, Kraków 2018], natomiast w 2011 roku w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zorganizowano wystawę malarskich prac artysty.

święconych swojemu słynnemu kuzynowi – Stanisławowi Wyspiańskiemu – tudzież innym bohaterom polskiej sceny artystycznej końca dziewiętnastego i pierwszej połowy dwudziestego wieku². Już w międzywojniu, na które przypadł okres największej aktywności twórczej Waśkowskiego, do poety przylgnęły ambiwalentnie brzmiące tytuły epigona i Mohikanina Młodej Polski. Zapomniane dziś utwory krakowskiego pisarza, wyrastające z estetyki baśni i młodopolskiego lucyferyzmu³, na wielu poziomach nawiązujące do pisarstwa Słowackiego i Wyspiańskiego, nie wpisywały się w literacki klimat dwudziestolecia, co zaważyło na ich stosunkowo słabym rezonansie krytycznym i czytelnicznym oraz dostrzegalnym braku zainteresowania twórczością poety wśród historyków literatury. Waśkowski jest jedynie wzmiankowany w monografii Jana Jakóbczyka *Późne tropy Młodej Polski (1914–1939)*⁴, jego nazwisko nie pojawia się również w niemal żadnej z prac poświęconych modernistycznym „spadkobiercom Słowackiego”⁵. Sąd o wtórnym charakterze twórczości autora *Szeli* utrwalił między innymi Jerzy Kwiatkowski w znanej syntezie opublikowanej przez Polskie Wydawnictwo Naukowe pt. *Dwudziestolecie międzywojenne*. Pisząc o drugiej linii dramatu historycznego w omawianym okresie, badacz nadał dziełom Waśkowskiego miano „epigońsko-wyspiańskich” i umieścił je obok kostiumowych sztuk Stanisława Miłaszewskiego czy Feliksa Płazka, które uznał w większości za pisarstwo *minorum gentium*⁶.

W niniejszym artykule nie zamierzam polemizować z utrwalonym w dyskursie sądem o epigońskim charakterze twórczości Waśkowskiego, choć równocześnie chciałbym poddać powyższą tezę pewnej korekcie. Nieobecność krakowskiego poety w pracach literaturoznawczych zachęca do przyjrzenia się jego twórczości właśnie pod kątem epigonizmu, który można postrzegać nie tylko jako przejaw „słabości” danego twórcy – w rozumieniu, jakie temu terminowi nadał Harold Bloom⁷ – ale również jako istotną kategorię hermeneutyczną, pozwalającą (podobnie jak czyni to przykładowo

2 Zob. np. A. Waśkowski, *Z moich wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*, Miejsce Piastowe 1934.

3 Spośród powstałych w dwudziestolecie dzieł warto wymienić przede wszystkim pozycje wydawane przez krakowską oficynę Stanisława Andrzeja Krzyżanowskiego, wśród których znalazły się: cztery tomy *Poezji* (1919–1925), poemat dygresyjny w stylu *Beniowskiego* pt. *Legenda* (1926) oraz historyczno-fantastyczne dramaty *Makryna* (1929) i *Szela* (1931).

4 J. Jakóbczyk, *Późne tropy Młodej Polski (1914–1939)*, Katowice 2009, s. 14, 140.

5 W kontekście literackiej recepcji Słowackiego o Waśkowskim wzmiankował i przytaczał wiersze poety Ireneusz Opacki w artykule *Król-Duch, Herostrates i Juliusz: trzy spotkania liryki ze Słowackim*, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 72/3.

6 J. Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2012, s. 426.

7 H. Bloom, *Lęk przed wpływem*, przeł. A. Bielik-Robson, M. Szauster, Kraków 2002.

współczesna literatura *fan fiction*⁸) uwidocznic pomijane dotychczas aspekty literackich pierwowzorów i wyznaczyć nowe style ich lektury.

Przyjęta perspektywa wydaje się stwarzać odpowiedni grunt pod interpretację jednego z wielu zapomnianych i niedocenionych dzieł Wałkowskiego, jakim jest *Makryna. Dramat w pięciu aktach z prologiem* (wyd. 1929, premiera na deskach Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie – 1932). Wspomniany utwór bywa zwykle wymieniany⁹ obok *Rozmowy z matką Makryną Mieczysławską* Juliusza Słowackiego i *Legionu* Stanisława Wyspiańskiego jako jeden z tekstów współtworzących literacką biografię Matki Makryny Mieczysławskiej, fałszywej zakonnicy unickiej, podającej się w XIX wieku za ofiarę rosyjskich prześladowań religijnych ze strony Rosjan, która zdobyła znaczną popularność w środowisku Wielkiej Emigracji, stając się symbolem polskiej martyrologii¹⁰. W 1923 roku, pięćdziesiąt cztery lata po śmierci domniemanej bazylianki, ukazała się praca krakowskiego jezuity i badacza dziejów Kościoła unickiego, ks. Jana Urbana, w której dowiódł on, że historia Makryny była w rzeczywistości mistyfikacją¹¹. Podążając za ustaleniami Urbana, Wałkowski ukazał Makrynę jako oszustkę, zaś jej mistyfikację jako część intrygi Lucyfera, toczącego odwieczny bój o duszę Polski ze swoim niebiańskim antagonistą. Pierwsza w historii próba zdekonstruowania literackiego wizerunku Makryny Mieczysławskiej nie spotkała się z uznaniem badacza jej biografii. W 1932 roku na łamach „Przeglądu Powszechnego” Jan Urban pisał:

Antoni Wałkowski napisał w r. 1929 pięcioaktowy dramat pt. *Makryna*. Mamy w nim jakby przeciwwagę Słowackiemu i St. Wyspiańskiemu, którzy Makrynę mieli za świętą męczennicę za wiarę i polskość. Wałkowski postawił ją już w innej roli: narzędzia szatana w celu skompromitowania katolicyzmu i Polski kłamliwymi opowiadaniem. W swoim czasie wypowiadałem się, co sądzę o takim „nadmaturalnym” ujmowaniu

⁸ Na ten temat zob. L. Gąsowska, *Fan fiction. Nowe formy opowieści*, Kraków 2015.

⁹ *Makryna* jest jednym z nielicznych utworów Wałkowskiego, który był wspominany w ostatnich latach w szerszym obiegu krytycznoliterackim. Chwilowy i – niestety – pozorny renesans zainteresowania dziełem poety wiązał się bezpośrednio z powrotem tytułowej bohaterki jego dramatu do zbiorowej świadomości polskich czytelników za sprawą publikacji powieści Jacka Dehnela *Matka Makryna* w 2014 roku. O Wałkowskim wzmiankuje m.in. sam Dehnel w posłowie swojej książki [zob. tenże, *Od autora*, [w:] tegoż, *Matka Makryna*, Warszawa 2014, s. 393].

¹⁰ Na temat biografii historycznej Makryny Mieczysławskiej zob. m.in. następujące prace: J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków 1923; B. Zakrzewski, *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, [w:] tegoż, „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje, Wrocław 1994; A. Sikorska-Krystek, J. Krystek, *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki” 2020, CXL, z. 3.

¹¹ J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, dz. cyt.

postaci Makryny. Sądzę, że nie zasługuje ona na tę machiawelską rolę. Może do niej jakiś badacz podejrze jeszcze z metodą psychoanalizy, usiłując rozwikłać psychologiczną zagadkę tak długiego zwodzenia ludzi. Kłamstwo świadome? Histeria? Rozdwojenie świadomości? Autosugestia? Mniejsza o to. Dla historyka cierpień polskich Makryna Mieczysławska nie istnieje. Trzeba o niej zapomnieć. A już trzeba stanowczo zaprzestać opowiadać ludziom o jej „męczeństwie” dla ich religijnego zbudowania. Bo Bóg do swoich celów nie potrzebuje kłamstw ludzkich.¹²

Krytyczne stanowisko uczonego, wyraźnie zainspirowane przez lekturę bądź potoczne rozumienie pism Zygmunta Freuda, było również motywowane obawą o wtórne zmitologizowanie postaci Makryny¹³. Literacki pomysł Waśkowskiego pozostawał w wyraźnej opozycji wobec tez Urbana, który w swoich pracach usiłował nie tylko zdemistyfikować historię Mieczysławskiej, ale również przedstawić ją jako niemoralną oszustkę i tym samym pozbawić tę postać towarzyszącą jej od lat aury mistyki i tajemnicy. Krytyczny ton opinii autora *Makryny Mieczysławskiej w świetle prawdy* nie powinien więc dziwić. Koncentrując się na zagadnieniu kreacji głównej bohaterki, badacz nie zwrócił jednak uwagi na fabularną i problemową dominantę dramatu, która – wbrew tytułowi – nie jest bezpośrednio związana z postacią Mieczysławskiej. Znacznie bardziej wnikliwym czytelnikiem Waśkowskiego okazał się Józef Birkenmajer, który uznał *Makrynę* za symboliczną biografię narodu dotkniętego osiemnasto- i dziewiętnastowiecznymi kataklizmami historii:

[...] Miejsce fikcyjnego tragizmu jednostki zajął istotny tragizm całego społeczeństwa i to tragizm podwójny: tragizm męczarni i tragizm ironii. Prawdziwą była męczarnia narodu, któremu odbierano wiarę, mowę, ziemię, życie najlepszych jednostek... prawdziwą jego udręka duchowa, granicząca z rozpaczą, szamotanie się bezsilne z przemocą, uporczywe szukanie ratunku choćby w cudzie Bożym, gdy już siły ziemskie zawiodły i dopatrywanie się niejednokrotnie zapowiedzi cudu tam, gdzie jej wcale nie było [...] Na tem tle zrozumiałe się staje rozgorączkowanie umysłów, wywołanie zjawieniem się najpierw Towiańskiego, a potem Mieczysławskiej.¹⁴

Krytyk zwrócił tym samym uwagę na swoisty paradoks omawianego dzieła, który zdawał się umykać jego nielicznym interpretatorom: dramat Waś-

¹² Tenże, *Pokłosie pracy o Mieczysławskiej*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 51, s. 287.

¹³ Warto jednak zauważyć także, że chronologicznie wcześniejsza wypowiedź Urbana na temat dramatu Waśkowskiego jako literackiej całości była nieco przychylniejsza, zob. tenże, *Recenzja dramatu Antoniego Waśkowskiego*, „Przegląd Powszechny” 1930, t. 185.

¹⁴ J. Birkenmajer, *Dramat o Makrynie Mieczysławskiej*, „Myśl Narodowa” 1930, nr 20, s. 312.

kowskiego nie jest utworem o Makrynie Mieczysławskiej w rozumieniu historyczno-biograficznym, ale próbą – czy zupełnie udaną to rzecz osobna – stworzenia poetyckiej syntezy dziejów Polski oraz przestrzeni dla intertekstualnego dialogu z literaturą i mitologią polskiego romantyzmu.

Dramat (anty)biograficzny

Na najbardziej elementarnym poziomie fabularno-scenicznym dramat Wałkowskiego stanowi reinterpretację poszczególnych wydarzeń składających się na historyczną i kulturową (literacką) biografię Makryny Mieczysławskiej, poczynając od epizodu poznańskiego – poprzedzonego fikcyjnym wątkiem peregrynacji rzekomej zakonnicy po dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego – aż po najbardziej znany, parysko-rzymski okres jej działalności i Wiosnę Ludów. Tytułowa bohaterka dramatu występuje w roli kochanki Lucyfera, który obdarza ją fałszywym charyzmatem męczennicy i mocą „uwodzenia tłumów” poprzez głoszenie opowieści o dziejach fikcyjnej martyrologii bazylianek mińskich. W ujęciu Wałkowskiego Makryna zostaje tym samym sprowadzona do roli narzędzia w odwiecznej walce o duszę Polski, jaką Lucyfer toczy ze swoim gnostyckim antagonistą, „Duchem Duchów”, wcielającym się w postacię maluczkich: Pustelnika, Pastucha i Pielgrzyma. W planie historycznym intryga mrocznego bohatera koncentruje się zaś na próbie skompromitowania idei rzymskiego legionu Adama Mickiewicza. Przekonawszy dostojników kościelnych, iż Makryna jest narodową męczennicą, Lucyfer usiłuje skłonić bohaterkę do ofiarowania Mickiewiczowi przygotowanego przez nią sztandaru, który pobłogosławiony przez papieża, miałby posłużyć za emblemat „szatańskiej sprawy”. W toku akcji bohaterka przeżywa jednak duchową przemianę wywołaną spotkaniem z Matką Pastucha (odpowiedniczką Pani Rolisson z III części *Dziadów* Mickiewicza), uosabiającą prawdziwy ideał duchowego i realnego macierzyństwa, skarykaturowany w osobie Mieczysławskiej. W kulminacyjnej scenie sztuki Makryna, kierowana wpływem niebiańskiego przeciwnika Lucyfera, uśmierca cielesną formę swojego kochanka i, łamiąc tym samym złożoną piekłu przysięgę, opowiada się po stronie Boga i modlitwy. Lucyfer powraca jednak jako Doktor (*vide* Kordian Słowackiego), by dręczyć bohaterkę oraz zmusić ją do wypełnienia paktu. Gdy Makryna wyznaje Mickiewiczowi prawdę o swojej „Zbrodni” i pali w jego obecności sztandar legionu, księżę ciemności zsyła na nią śmiertelną chorobę i wyjawia księdzu Aleksandrowi Jełowickiemu prawdę o oszustwie bazylianki. Spowiednik Makryny nie decyduje się jednak na potępienie swojej protegowanej, pozostawiając „jej zbrodnię i dom z Bogiem” [M 166]¹⁵.

15 Wszystkie cytaty lokowane w tekście głównym pochodzą z jedynego wydania dramatu Wałkowskiego, zob. tenże, *Makryna. Dramat w pięciu aktach z prologiem*, Kraków 1929.

W akcie rozpaczy Lucyfer postanawia zabić dawną ukochaną, jego plan udaremnia jednak Duch Pustelnika, przywołany przez szczerą skrucę bohaterki. W ostatniej scenie dramatu widma znikają, Makryna zaś zostaje „Sama z sumieniem swym i z Panem Bogiem” [M 172].

Przyjęta strategia reprezentacji głównej bohaterki dramatu uwidacznia się już w jego tytule. Makryna została pozbawiona w nim sakralizującego miana matki, które stanowiło nierozzerwalny element wcześniejszych interpretacji tej postaci. W opublikowanym pośmiertnie poemacie Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską*¹⁶ tytułowa bohaterka jest nie tylko matką w sensie przełożonej zakonnego zgromadzenia. Odczytując dzieje jej rzekomego męczeństwa przez pryzmat filozofii genezyjskiej, poeta postrzega Makrynę jako Matkę-Polskę, której cierpienie stanowi materialne odbicie tragicznej i zarazem heroicznej biografii Ducha narodu. Poprzez ukazanie bohaterki w kontekście symboliki maryjnej¹⁷, autor *Samuela Zborowskiego* dokonał sakralizacji jej postaci w planie duchowym, w planie historycznych zaś uczynił z niej – by przywołać określenie Jarosława Ławskiego – antropologiczny ideał¹⁸ narodowej męczennicy. W ślad za Słowackim podążył także drugi z literackich patronów Waśkowskiego – Stanisław Wyspiański w dramacie *Legion* (wyd. 1900), w którym Makryna występuje pod imieniem Matki. Autor *Wesela* postąpił więc o krok dalej niż Słowacki, pozbawił swoją bohaterkę imienia i indywidualnych cech charakteru, przedstawił ją jako niemal bezosobową figurę narodowej świętej.

Tytuł dramatu Waśkowskiego zdaje się zapowiadać polemikę z romantyczną i młodopolską tradycją reprezentacji Makryny. Bohaterką jest tu wszakże nie „Matka”, ale „Makryna”, co sugerowałoby, iż poeta porzuci optykę mesjanistyczną i skoncentruje się na nieobecny w tradycji literackiej jednostkowym aspekcie dziejów życia Mieczysławskiej. Nowy materiał faktograficzny, jakim w odróżnieniu od swoich poprzedników dysponował Waśkowski, nie został jednak przez niego w pełni wykorzystany. W *Makrynie* zabrakło miejsca na kreację rozbudowanego portretu psychologicznego głównej bohaterki i próbę probabilistycznej rekonstrukcji jej życiowego doświadczenia, które legło u podstaw mistyfikacji lub – jak chce Waśkowski – skłoniło ją do zawarcia paktu z diabłem. Pod względem kreacji głównej bohaterki dramatu *Makryna* stanowi powtórzenie *à rebours* romantycznej mito-

16 Alternatywne warianty tytułu dzieła zebrali i przedstawili Jacek Brzozowski i Zbigniew Przychodniak w drugim tomie najnowszej krytycznej edycji poematów Słowackiego zob. J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, t. 2, *Poematy i fragmenty z lat 1842–1849*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań 2009, s. 65.

17 Typologię symboli maryjnych w literaturze polskiego romantyzmu przedstawił Jarosław Ławski w pracy *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości: Mickiewicz, Malczewski, Krasiński*, Białystok 2003, s. 49–51.

18 Tamże, s. 50.

biografii domniemanej ksieni bazylianek mińskich. Dla krakowskiego pisarza Mieczysławska nie jest postacią „z krwi i kości”, obdarzoną niepowtarzalnym doświadczeniem życiowym, ale postacią-symbolem, w której historii odzwierciedlone zostają dziewiętnastowieczne dzieje Polski. Podobnie jak w *Rozmowie z matką Makryną Mieczysławską*, protagonistka dzieła Wałkowskiego jest personifikacją Polski, jednak nie umęczonej Polski Chrystusowej, ale jej lucyferycznego i rewolucyjnego oblicza¹⁹. Na powyższy trop wskazuje już baśniowy prolog utworu, będący czytelnym nawiązaniem do sceny *Przygotowania z Kordiana* Słowackiego. W obu dziełach przestrzenią szatańskiej intrygi staje się dziewiętnastowieczna historia Polski:

LUCYFER

Serce zostało na progu kochanki!
 Dziś swą urodę rzuciłem w jej oczy – –
 Oto rozpinam zapalone loty
 Między zachody słońca i poranki – –
 O wielkie dusze wielki bój się toczy!!
 Przeto wy wszyscy ze mną na gonitwę
 W zawiei skrzydeł, w błyskawic pożodze!
 Spotkanie pierwsze – na rozstajnej drodze!
 Pod pierwszym krzyżem – pierwszą wygram bitwę
 I takie ognie tam porozkładamy
 Że będą jako czerwone anioły...
 I będą jęczeć dzwonami kościoły
 I będą wszystkie otwierać się bramy,
 Twierdze, bastiony, co po drogach stoją...
 Przeciw mnie zadrży siła apostolska...
 Kochanko moja, musisz zostać moją...

DAŁB

Jakie jej imię?!

LUCYFER

a... jej imię? –
 (po chwili)
 Polska... [M 13]

Niewymieniona z imienia bohaterka jawi się zarówno jako „usymbolizowana Polska” – by przytoczyć znane określenie Adama Mickiewicza – jak

¹⁹ Na temat problematyki rewolucji w literaturze, kulturze i antropologii polskiego romantyzmu zob. M Janion, *Romantyczna wizja rewolucji*, [w:] tejsze, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975.

również odpowiedniczka piekielnych „tworów” z inicjalnej sceny dramatu Słowackiego. Makryna odgrywa więc analogiczną rolę do tej, jaka w *Kordianie* przypadła pokracznym widmom Józefa Chłopickiego czy Joachima Lelewela, ma współtworzyć nie-boski projekt ogólnoeuropejskiej rewolucji i przyczynić się do realizacji planu Lucyfera, zamykającego się w wielokrotnie powtarzanym przez bohatera hasło: „Polskę do błędu wołaj i obłądu!”.

Dramat intertekstualny i niedokonana synteza

W 1934 roku ukazało się pierwsze wydanie książki Antoniego Waśkowskiego zatytułowanej *Z moich wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*. Obok przepełnionej anegdotami opowieści o życiu głównego bohatera pracy, autor *Makryny* zawarł w niej interesującą reminiscencję swojej rozmowy z Wyspiańskim, którą odbył jako piętnastoletni, początkujący twórca pobierający wówczas lekcje rysunku u swojego starszego kuzyna²⁰:

Wyspiański odłożył pracę i nagle zapytał, jaką też jest moja najukochańsza lektura. Wypowiadałem mu wtedy wszystko, co czytałem, a co w moim przekonaniu było obowiązkiem już znać. Rozmowa zesła na romantyzm i Mickiewicza – zdradziłem, że umiem na pamięć całe sceny z *Dziadów*, całe księgi *Pana Tadeusza* i jeszcze...

– Z tego ci nic nie przyjdzie – przerwał Wyspiański – zostaw to wszystko, a czytaj „Kursa Literatury Słowiańskiej...”, tam żyje Mickiewicz-czyn!

[...]

Gdy podał mi dłoń na pożegnanie, prosiłem go o egzemplarz *Wesela*.

– Chcesz *Wesele* – zapytał – e... *Wesela* ci nie dam... ale dam ci co innego.

I wsunął mi pod ramię *Legion*, dodając:

– Tak, Mickiewicz-czyn!, oto sława narodu! Z poezją precz...²¹

Poglądy Wyspiańskiego na temat tradycji literackiej oraz istoty twórczości poetyckiej znalazły wyraz na kartach *Legionu*, dramatu będącego próbą mitopoetyckiej reinterpretacji politycznej biografii Adama Mickiewicza w okresie Wiosny Ludów, a także przestrzenią dialogu z polskim mesjanizmem²². Mimo iż w przywołanej wypowiedzi poeta akcentował wartość poezji czynu, działania protagonisty jego dzieła wymykają się próbom jednoznacznej oceny. Podczas gdy pierwsi czytelnicy *Legionu* postrzegali głów-

²⁰ Poszczególne fragmenty tekstu wskazują, iż Waśkowski postrzegał rozmowę z Wyspiańskim jako wydarzenie o charakterze inicjacyjnym, kształtującym jego poetycką tożsamość: A. Waśkowski, *Z moich wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*, dz. cyt., s. 56.

²¹ Tamże, s. 54–55.

²² Zob. M. Prussak, „Po ogniu szum wiatru cichego”. *Wyspiański i mesjanizm*, Warszawa 1993.

nego bohatera dramatu jako upostaciowienie idei romantycznego tytana, który z tragiczną konsekwencją dąży do zrealizowania swojej dziejowej misji, późniejsi krytycy zwracali uwagę na ambiwalentną wymowę ostatniej sceny utworu, w której „szaleństwem krzyża szalony” poeta podpala sterowaną przez siebie łódź, doprowadzając do śmierci znajdujących się na jej pokładzie legionistów, zapowiadając ich zmartwychwstanie w przyszłości²³.

Prześledzenie splątanych wątków składających się na fabułę *Makryny* pozwala dostrzec głęboki intertekstualny związek pomiędzy omawianym dramatem a *Legionem*. Oba utwory nawiązują do tych samych wydarzeń historycznych, które u każdego z poetów urastają do rangi narodowego mitu. O ile jednak Wyspiański – pomimo wspomnianych ambiwalencji – nie zdecydował się na potępienie bądź jednoznaczną krytykę mesjanistycznego światopoglądu Mickiewicza, uwydatniając heroiczny wymiar legionowej epopei, tak Waśkowski był już w swojej ocenie o wiele bardziej radykalny i odległy od przekonań mistrza. *Makryna* jest bowiem utworem o jednoznacznie konserwatywnej i antyrewolucyjnej wymowie, w warstwie ideowej zainspirowanej wyraźnie przez myśl Zygmunta Krasińskiego, zaś wydarzenia historyczne, wokół których osnuta została fabuła dramatu, stanowią punkt wyjścia dla próby stworzenia poetyckiej syntezy polskiego społeczeństwa u progu nowoczesności.

Na społeczno-historyczną problematykę *Makryny* już w międzywojniu zwrócił uwagę Józef Korpała, który przyrównał dramat Waśkowskiego do poetyckich syntez w rodzaju *Dziadów* drezdeńskich, twórczości Wyspiańskiego i dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera²⁴. Przyjęty kierunek interpretacyjny znajduje również swoje potwierdzenie w katalogu tekstów, których lekturę miał na początku XX wieku polecić swojemu młodszemu kuzynowi Wyspiański. Oprócz wspomnianych *Prelekcji paryskich* i *Legionu* do wartościowych lektur poeta zaliczył *Króla-Ducha* oraz dzieła historyków z tzw. „szkoły krakowskiej” (Józefa Szujskiego, Stanisława Smolki i innych²⁵). Wspomniane teksty miały pomóc młodemu pisarzowi w poszerzeniu historycznej perspektywy i uporządkowaniu wątków jego młodzieńczej – chyba nigdy nieukończzonej – powieści o Bolesławie Chrobrym²⁶. W treści poszczególnych aktów *Makryny* można również odnaleźć liczne nawiązania do innych

23 Na temat rozbieżności w obszarze badawczej recepcji *Legionu* pisał Jan Nowakowski, zob. tenże, *Wstęp*, [w:] S. Wyspiański, *Legion*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław 1989, zwł. s. IX–XIV oraz LVIII–LXIII.

24 J. Korpała, *Teatr a społeczeństwo – literatura dramatyczna – legenda i historia – „Makryna” A. Waśkowskiego*, „Polska Zachodnia. Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na kresach zachodnich” 1929, nr 225, s. 28.

25 Zob. A. Waśkowski, *Z moich wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*, dz. cyt., s. 55–56.

26 Tamże.

dział polskiego romantyzmu, takich jak *Kordian* i *Samuel Zborowski* Słowackiego czy *Nie-Boska komedia*, *Legenda* i *Psalm miłości* Krasińskiego. Mimo iż mnogość nawiązań do tak różnych utworów może stwarzać wrażenie redundancji i intertekstualnego chaosu, za ich wspólny mianownik należy uznać szczególnie rozumianą hermeneutykę historyczną. Problemowym centrum każdego ze wspomnianych dzieł jest bowiem próba objaśnienia historii Polski, zarówno z perspektywy poetyckiej (*Prelekcje paryskie*, *Nie-Boska komedia*, *Legenda*, *Samuel Zborowski*, *Król-Duch*), jak również historio-graficznej syntezy (przedstawiciele szkoły krakowskiej, przede wszystkim zaś Józef Szujski). Prześledzenie fabuły *Makryny* pozwala na postawienie tezy, iż zamiarem Waśkowskiego nie było epigońskie z ducha odtwarzanie poglądów jego literackich mistrzów, ale zderzenie ze sobą najróżniejszych inspiracji literackich i historiozoficznych oraz podsumowanie historii polskiego romantyzmu z perspektywy schyłku lat dwudziestych XX wieku. Mimo iż intertekstualna i hiperaluzyjna poetyka dramatu nie pozwala na uznanie *Makryny* za poetycką syntezę w tradycyjnym rozumieniu tego terminu – ta bowiem miała być rodzajem „prawdy żywej”, nie zaś narracją tworzoną *ex post*²⁷ – pozostaje jednak interesującą próbą zreinterpretowania tradycji literackiej.

„Lucyferowych doczekacie godów”. Historia i rewolucja

Zapowiedzią historyczno-społecznej problematyki *Makryny* jest już baśniowy prolog utworu, w którym Waśkowski dokonał symbolicznej reprezentacji polskiego społeczeństwa u progu nadchodzącej rewolucji. Na scenie występują zaklęte w drzewa i rośliny sługi Lucyfera: Dąb, Wierzba, Sosny, Paproć i Wilcze Łyko²⁸. Wyczekując na powtórne przybycie swojego pana, bohaterowie toczą między sobą spór, nawiązujący do dziejów ich egzystencji poprzedzających przemianę. Dąb – będący w rzeczywistości zaklętym diabłem Borutą – uosabia szlachecką część polskiego społeczeństwa wraz z jej negatywnymi cechami: warcholstwem, skłonnością do kłótni i egoizmem. Stronę chłopską reprezentuje natomiast Wierzba, w której zaczeptych kwestiach wypowiedzianych pod adresem Boruty pobrzmiwają resentymenty włościanki wobec dawnego pana:

²⁷ Na temat metody syntezy w polskiej historiografii zob. J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Wrocław 1961, zwł. rozdział 1.

²⁸ Fabularny zamysł prologu – ukazanie przedstawicieli poszczególnych klas polskiego społeczeństwa pod postaciami drzew – został zapewne zainspirowany przez lekturę powieści *Historia kołka w płocie* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Postać Boruty może z kolei stanowić odległe echo lektury *Zaczarowanego koła* autorstwa – skądinąd dobrze znanego Waśkowskiemu – Lucjana Rydla.

WIERZBA

a ja chcę ci

Rzec, żeśmy dzisiaj z woli Belzebuba

Równi i w drzewa jednako zakłęci:

Ja – chłopka, wierzba, strasząca pałuba

A ty – pan szlachcic, sztuka w Polsce gruba!

DĄB

Przekłęta! Gdyby ją chwycić na rogi

I rzucić w piekło...! [M 9]

Zagadnienie klasowej antynomii powraca w pierwszym akcie utworu, rozgrywającym się już na planie realistycznym. W unickiej cerkwi, położonej gdzieś na Litwie, gromadzą się przedstawiciele wszystkich stanów polskiego społeczeństwa, symbolicznie „sklasyfikowani” jako Warchoły, Hołysze i Chłopi. Bohaterowie przybywają na tajną naradę, której przewodzi Pustelnik – przysły antagonistą Lucyfera – usiłujący przeciwstawić się rosyjskim prześladowaniom Kościoła unickiego. Ożywiona dyskusja zgromadzonych szybko przeradza się w zażartą kłótnię pomiędzy przywódcami poszczególnych stronnictw, reprezentującymi skrajnie odmienne interesy i aspiracje polityczne. Uosabiający romantyczną, spiskowo-powstańczą wizję patriotyzmu Hołysze postulują zbrojne wystąpienie przeciw Rosji, Warchoły opowiadają się za lojalistyczną postawą wobec cara – gwarantującego stałość feudalnego porządku na ziemiach polskich – zaś sprzymierzeni z Hołyszami Chłopi pragną jedynie dokonania zemsty na swoich szlacheckich panach za doznane krzywdy. Pomiedzy przywódcami Warcholów i Hołyszy wywiązuje się walka na szable, którą przerywa Pustelnik, rozbrajając bohaterów przy użyciu krucyfiksu (sic!). Interwencja skutkuje ujawnieniem tożsamości Warchoła, będącego w rzeczywistości Diabłem Borutą. Zanosząc się od śmiechu, czart znika sprzed oczu bohaterów, zapowiadając wkroczenie na scenę Makryny oraz towarzyszących jej sił piekielnych.

Już w pierwszych scenach dramatu Waśkowski diagnozuje rozdarcie polskiego społeczeństwa lat czterdziestych XIX wieku. Mimo umieszczenia w tekście kilku historycznych anachronizmów (polscy chłopci nie byli szeroko zaangażowani w działalność niepodległościową), wizja poety pozostaje zasadniczo zgodna z historycznymi realiami opisywanej epoki. Najbardziej ożywiony okres działalności Makryny Mieczysławskiej przypadł na lata 1845–1848. Poszczególne etapy publicznej biografii domniemanej ksieni były więc znaczone wybuchami kolejnych rewolucji: powstania krakowskiego, rabacji galicyjskiej i Wiosny Ludów. Waśkowski wskazuje na paralelę pomiędzy dziewiętnastowieczną wersją życiorysu ksieni a społeczno-narodowymi napięciami, jakie ogarnęły wówczas całą Europę. Prócz antagonizmu polsko-rosyjskiego i katolicko-prawosławnego, których ekspresję przyniosły romantyczne utwory o Makrynie, szczególnie intrygująco przedstawia się ukazanie dziejów życia lucyferycznej bohaterki na tle narastającego konfliktu

pomiędzy chłopstwem a szlachtą. Mimo iż w poszczególnych scenach dramatu nie pojawiają się bezpośrednie nawiązania do krwawych wydarzeń z 1846 roku, ich kontekst jest stale obecny w wypowiedziach bohaterów:

CHŁOP
wyrzucić szlachcica!!!
Polska – to chłopstwo!!!

WARCHOŁ
to – my – Targowica!
A wy – upiory! – wy umarłe lata!!
My – żywi!! serce w nas jak w kuźniach bije!!
Polska – warchoty!!! a na chłopów – kije!!!

CHŁOP
Panom – rzeź krwawa!!!

HOŁYSZ
Zdrajcom – szubienica!!! [M 26]

Spółeczno-polityczna problematyka *Makryny* uwidacznia się również w pośrednich nawiązaniach do kulturowej biografii tytułowej bohaterki, uwikłanej w antynomię chłopskie – szlacheckie. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż historyczna Makryna Mieczysławska podawała się za szlachciankę, spadkobierczynią nieistniejącego rodu Mieczysławskich z litewskich Stokliszek, spowinowaconego rzekomo z samymi Jagiellonami²⁹. Szlachecki wizerunek domniemanej zakonniczki usiłowali wzmacniać jej protektorzy – książę Adam Czartoryski i ksiądz Aleksander Jełowicki – wykorzystujący popularność Mieczysławskiej do realizacji własnych celów politycznych. W 1846 roku nakładem paryskiej Księgarni Katolickiej Polskiej ukazała się broszura pod tytułem *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, ksieni bazylianki mińskiej o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę* zredagowana przez Jełowickiego oraz przedstawicieli Propagandy Rzymskiej: Maksymiliana Ryłłę i Alojzego Leitnera. Dokument ów zawierał zbeletryzowaną – choć w XIX wieku uchodzącą za autentyk – opowieść o rzekomym męczeństwie Makryny i jej siostr zakonnych³⁰. Literackość

²⁹ O rzekomym pochodzeniu Makryny pisał J. Urban, zob. tegoż, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, dz. cyt., s. 65–66. Nawiązania do fikcyjnego rodowodu ksieni pojawiają się także w przywołanym wcześniej poemacie J. Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską*.

³⁰ Pełna wersja tytułu broszury brzmi: *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej ksieni bazylianki mińskiej o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Ryłłę, Rektora Propagandy Rzymskiej, x. Aleksandra Jełowickiego, Rekto-*

i fikcjonalność tekstu szczególnie wyraźnie uwidacznia się na poziomie kreacji narratorki i zarazem głównej bohaterki opowieści. Jak dowodzi Monika Rudaś-Grodzka, Makryna została wystylizowana przez redaktorów broszury na postać chrystologiczną, ukazaną w duchu hagiograficznego motywu *imitatio Christi* oraz żywotów szesnasto- i siedemnastowiecznych ascetów³¹. Kreowany wizerunek ksieni pozostawał w sprzeczności z innymi relacjami na jej temat, których autorzy (jak przykładowo Zygmunt Krasiński³²) akcentowali proste obyczaje i dostrzegalny brak wykształcenia domniemanej zakonniczki. Fakt ten potwierdzają również zachowane listy Makryny, które aż nadto wyraźnie uwidaczniają skromne umiejętności pisarskie ich autorki³³. Opiekujący się kobietą zmartwychwstańcy usiłowali więc najprawdopodobniej stworzyć bądź umocnić szlachecką legendę swojej protegowanej i zatrzeć ślady jej chłopskiego pochodzenia. Z perspektywy wydarzeń 1846 roku i szlacheckich środowisk skupionych wokół Hotelu Lambert chłopskość przedstawiała się bowiem jako kategoria co najmniej ambiwalentna³⁴, nieprzystająca do postaci narodowej męczennicy i rzeczniczki interesów ugrupowania.

Waśkowski zdawał się dostrzegać napięcie pomiędzy chłopską a szlachecką stroną dziewiętnastowiecznej biografii Makryny. Kwestia ludowego pochodzenia ksieni uwidacznia się między innymi w replice bohaterki skierowanej do zarzucającego jej zdradę Lucyfera: „Milszą mi była parciana koszula, / gdyś szła prosta dziewczka do roboty” [M 130]. Powiązanie Makryny z Lucyferem – bohaterem reprezentującym tradycyjnie żywioł rewolucyjny³⁵ – nie jest wyłącznie elementem przyjętej przez poetę strategii dekonstruowania martyrologicznej legendy bohaterki, ale stanowi również manifestację wywrotowego aspektu jej potencjalnej chłopskiej genealogii. Poprzez ukazanie historii życia Mieczysławskiej na tle Wiosny Ludów, losy

ra Ś. Klaudiusza w Rzymie, x. Alojzego Leitnera, Teologa z Propagandy Rzymskiej, spisane w klasztorze Trojeckiej Góry, od d. 6 listopada i 6 grudnia 1845 roku w Rzymie, Paryż 1846.

- 31 M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa 2013, s. 300–307 (tu syntetyczne omówienie problematyki i niektórych wątków *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej*...).
- 32 Zob. np. List Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego z 2 marca 1848 r., [w:] tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego, t. 1, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1977, s. 322–323.
- 33 S. Pigoń, *List Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1920, nr 17/18/1/4.
- 34 J. Bednarek, *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku w piśmiennictwie Wielkiej Emigracji*, Toruń 2003.
- 35 M. Janion, *Prometeusz, Kain, Lucyfer*, [w:] tenże, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975; W. Gutowski, *Królestwo Antychrysta i tęsknota Lucyfera. Oblicza szatana w literaturze Młodej Polski*, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995.

ksieni zostały spowinowacane z krwawymi dziejami rewolty Jakuba Szeli³⁶. Powiązanie Mieczysławskiej z postacią chłopskiego przywódcy ma również uzasadnienie w intertekstualnej grze prowadzonej przez poetę z Wyspiańskim. W drugim akcie *Legionu* Makryna i Ksiądz (Jełowicki) zstępują do rzymskich katakumb, gdzie ich oczom ukazują się pokutujące widma sprawców rabacji galicyjskiej wiedzione przez boginię Fortunę. Makryna woła za odchodzącymi w mrok postaciami „Synowie moi”, dokonując tym samym trudnego do jednoznacznej interpretacji zrównania swojej męczeńskiej biografii z losem chłopskich rewolucjonistów.

Kulminacyjny moment monarchiczno-republikańskiej antynomii *Makryny* został ukazany w trzecim akcie dramatu, w którym na scenę wstępują dwie przeciwstawne figury Wielkiej Emigracji³⁷: Ksiązę Adam Czartoryski i Republikanin z Ducha, będący *alter ego* autora *Kordiana*. Bohaterowie uosabiają skrajnie odmienne wizje odrodzenia ojczyzny, co zostaje zaznaczone już na poziomie didaskaliów, poprzez wprowadzenie nacechowanej ideologicznie symboliki prawej i lewej strony, zaś ich spór odsyła do jednego z politycznych pism Juliusza Słowackiego – *Listu do A.C.* – w którym poeta skrytykował konserwatyzm przywódcy Hotelu Lambert jako ideę sprzeczną z polskim duchem narodowym³⁸. Dialog bohaterów stanowi syntetyczne omówienie politycznych programów najbardziej wpływowych stronnictw Wielkiej Emigracji: Hotelu Lambert (Ksiązę Adam Czartoryski) oraz Towa-

36 W opublikowanym dwa lata po ukazaniu się *Makryny* dramacie *Szela* (1931) Waśkowski jednoznacznie opowie się za konserwatywną (szlachecką) interpretacją rabacji galicyjskiej, wspierając tym samym czarną legendę chłopskiego przywódcy.

37 Jednym z najbardziej charakterystycznych zabiegów kompozycyjnych Waśkowskiego, w znaczący sposób determinujących historiozoficzne przesłanie dramatu, jest konsekwentne zderzanie ze sobą antagonistycznych figur, będące ilustracjami opozycyjnych światopoglądów. Oprócz Księcia Czartoryskiego i Republikanina z Ducha do tego typu par bohaterów można zaliczyć także Lucyfera i Pielgrzyma (oraz rozmaite inkarnacje tych postaci) oraz duchy Hrabiego Henryka i Pankracego, które towarzyszą Mickiewiczowi, w momencie gdy odwiedza on Makrynę i zwraca się do niej z prośbą o pobłogosławienie sztandaru Legionu. Charakteryzowany zamysł poety można odczytać jako próbę uwypuklenia psychomachii historii Polski, rozdartej pomiędzy siłami rewolucji i lucyferycznego postępu a chrześcijańskim Przykazaniem Miłości i modlitwą. Inspiracją dla wprowadzenia przywołanych bohaterów były zapewne paryskie wykłady Mickiewicza, w których pojawia się inspirowana gnozą manichejską koncepcja walki antagonistycznych bóstw, o czym – w kontekście zagadnienia etnogenezy Słowian – pisał obszernie Zbigniew Kaźmierczyk w monografii *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk 2012, s. 12 i nast.

38 M. Żmigrodzka, *Związki pomiędzy kosmosem a historią i Polską*, [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium: Warszawa 10–11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa 1981, s. 375.

rzystwa Demokratycznego Polskiego i Koła Sprawy Bożej (Republikanin z Ducha). Obaj bohaterowie upatrują w Makrynie nadziei na pogodzenie zwaśnionej społeczności. Domniemane męczeństwo ksieni za wiarę przodków jawi im się jako idea posiadająca moc jednoczącą, wykraczająca poza ziemski wymiar politycznych sporów:

KSIAŻĘ ADAM CZARTORYSKI
Oto dwa duchy jeden wicher rozrywa –
W tobie wspólnego szukamy ogniwa,
Serca – co serca dwa pogodzić może... [M 92]

Sprzeczne pierwiastki narodowego ducha znajdują swoje symboliczne dopełnienie w osobie Mieczysławskiej, która udziela błogosławieństwa zarówno Republikaninowi z Ducha, jak i Księżu Adamowi Czartoryskiemu. Antynomia monarchizmu i republikanizmu znajduje jednak tylko pozorne rozwiązanie pozytywne, ponieważ w rzeczywistości obaj rozmówcy Makryny są nieświadomymi rzecznikami sprawy Lucyfera. Niezależnie od wyznawanych światopoglądów, ich działania prowadzą do rewolucji i wojny, co w proroczym przeblasku zdaje się dostrzegać ogarnięta wyrzutami sumienia bohaterka:

KSIAŻĘ ADAM CZARTORYSKI
Chcę zbudzić orły na opoce świata
Przeciw Północy!

NIEZNAJOMY³⁹
(*podpowiada szeptem Makrynie*)

MAKRYNA
(*jakby nieprzytomna*)
...chcesz – wojny... [M 94]⁴⁰

Zarówno Wiosna Ludów, jak i poprzedzająca ją działalność „fałszywych proroków”, zostały utożsamione przez Waśkowskiego ze sferą piekielną. Plan Lucyfera koncentruje się nie tylko na osobie Makryny, ale również akolitach Sprawy Bożej Andrzeja Towiańskiego⁴¹, którzy okazują się wy-

³⁹ Nieznajomy jest jedną z inkarnacji Lucyfera, który występuje w dramacie również jako Sotnik, Mnich i Doktor.

⁴⁰ W ten sam sposób bohaterka odpowiada na poetyckie monologi Republikanina z Ducha [M 93].

⁴¹ Pomysł diabolizacji towiańczyków Waśkowski zaczerpnął zapewne z listów Zygmunta Krasińskiego.

slannikami władcy piekieł toczącymi w jego imieniu bój z chrześcijańskim Zgromadzeniem Zmartwychwstania Pańskiego⁴². Czarty mają również towarzyszyć Mickiewiczowi i wspierać poetę w jego zamiarach utworzenia legionu włoskiego. Dopełnieniem intrygi Lucyfera jest zaś wspomniana już sprawa sztandaru legionu, który ma zostać ofiarowany Mickiewiczowi przez Makrynę. Podobnie jak zostało to przedstawione w *Legionie* Wyspiańskiego, chorągiew (w znaczący sposób przemalowana przez Waśkowskiego na kolor czerwony, przywołujący – z perspektywy czasów, w których żył autor dramatu – konotacje republikańskie i komunistyczne) urasta do rangi mistycznego artefaktu rewolucjonistów, wskazującego na związek ich sprawy ze sferą *sacrum*. Symboliczny akt spalenia sztandaru dokonany przez Makrynę, która chwilę wcześniej wyjawia Mickiewiczowi prawdę o swoim oszustwie, staje się wyrazem porażki Lucyfera w świecie historycznym. Czyn ksieni można także rozpatrywać w kontekście dialogu Waśkowskiego z Wyspiańskim. Autor *Makryny* dokonuje bowiem radykalnego przewartościowania idei heroicznego czynu, który stanowił *modus operandi* głównego bohatera *Legionu*. Ideom mesjanistycznym przeciwstawia chrześcijańską pokorę i ewangeliczną miłość, które protagonistka dramatu uznaje finalnie za wartości najwyższe. Mimo dostrzegalnej na kartach dramatu fascynacji estetyką dzieł Słowackiego i Wyspiańskiego, historiozoficzny światopogląd Waśkowskiego był więc zdecydowanie bliższy tezom Zygmunta Krasińskiego, wyłożonym w *Psalmach przyszłości* tudzież w pismach dyskursywnych z okresu Wiosny Ludów. W tym kontekście szczególnie wart przywołania wydaje się artykuł *Polska wobec burzy (1848 r.)*, gdzie autor *Nie-Boskiej komedii* wskazał na wartość ewangelicznej miłości, którą przeciwstawił zarówno radykalnym poglądom republikańców, jak również zwolenników silnej władzy monarchicznej:

Droga to PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. Na niej trzeba nieraz i męczennikiem zostać. Nie na cudzą krew dybać i zachęcać tłuszcze ku jej wylaniu, własną do żył chować, boć to łatwa i brudna rzecz, ale własnej nie skąpić, własną zaofiarować – bo to trudniejsza, a szlachetniejsza. Jako pierwsi chrześcijanie na polu li religijnym, tak my, chrześcijanie wstępujący w URZECZYWISTNIENIE SIĘ CHRYSTUSOWYCH SŁÓW PO WSZYSTKICH ŚWIECKICH OKRĘGACH winniśmy być męczennikami narodowymi, społecznymi, politycznymi, winniśmy Chrystusa i ludzkości, i narodu bronić od wszystkich pysznych, zezwierzęconych, czy im NABUCHODONÓZOR, czy im MOTŁOCH na imię! [...] ⁴³

⁴² Historyczną genezę i przebieg sporu przedstawił Krzysztof Rutkowski w książce *Stos dla Adama albo Kacerze i kapłani: studium w czternastu odsłonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami*, Warszawa 1994.

⁴³ Z. Krasiński, [*Polska wobec burzy (1848 r.)*], [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, Nowe wydanie, t. 7, pod red. M. Strzyżewskiego, *Pisma dyskursywne II*, oprac. B. Kuczkowski, tł. R. Jarzębowska-Sadkowska, J. Pietrzak-Thebault, Toruń 2017, s. 63.

„I na rozstajach obłądni prorocy...”

Wspomniany wcześniej Józef Birkenmajer odczytywał *Makrynę* jako dramat o zbłądzeniu polskiego narodu, zawierzającego swój los „fałszywym prorokom”. Temat ten powraca na kartach utworu kilkakrotnie, między innymi w wypowiedziach Lucyfera („Człowiek prędko się zachwycą / Bądź czym – a głupstwa swego nie pamięta”, M 125). Waśkowski nie zdecydował się jednak na potępienie bądź jednoznaczną krytykę dziewiętnastowiecznych wyznawców Makryny Mieczysławskiej, pokazując, iż jej historia może być rozumiana nie tylko jako opowieść o polskiej potrzebie cudu, ale również o kryzysie języka i niemożności porozumienia pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi narodu. Najwyraźniejszą ilustracją przedstawionej tezy jest drugi akt dramatu. Prawda o oszustwie Makryny, obwieszczana przez Pastucha zostaje skonfrontowana z fałszywym „cudem” bohaterki, która odbiera swojemu antagoniście mowę i sprawia, że w całym mieście zaczynają bić kościelne dzwony. Bohaterowie zebrani w poznańskim pałacu arcybiskupa Przyłuskiego nie dostrzegają moralnej niejednoznaczności czynu ksieni – dokonany przez nią „cud” sprowadza się wszakże do wyrządzenia krzywdy innemu człowiekowi – i utwierdzają się w wierze o jej świętości. Prawda ponosi klęskę, triumfuje zaś szatański antylogos. Problem nieadekwatności słów w procesie opisywania i pojmowania rzeczywistości powraca również w monologu Makryny skierowanym do Mickiewicza:

szatani obłąkani strzegą...
Nie sięgniesz prawa ani łaski ducha
Choć krzyżem legniesz, tam Bóg nie wysłucha
Bo słowa sercu i duchowi – kłamią!... [M 143, wyróżnienie – K.A.]

Wypowiedź bohaterki stanowi rodzaj autokomentarza na temat jej własnego oszustwa, lecz zarazem – poprzez czytelne nawiązanie do pierwszych wersów Wielkiej Improwizacji Konrada z III części *Dziadów* („Język kłamię głosowi, a głos myślom kłamię”) – jest rodzajem ironicznej polemiki z ideą poezji czynu⁴⁴. Mickiewicz-wódz jest postrzegany przez bohaterkę jako ten,

⁴⁴ Powyższy trop interpretacyjny potwierdzają także inne fragmenty dramatu Waśkowskiego: Makryna kilkakrotnie określa Lucyfera mianem „Sławy” [M 45], co – w świetle „legionowej” problematyki utworu – można odczytać jako aluzję do lunarnej i demonicznej personifikacji Sławy z trzeciego aktu dzieła Wyspiańskiego. Podobna aluzja pojawia się również w czwartym akcie *Makryny*, w którym Mickiewicz określa towarzyszące mu zjawy Hrabiego Henryka i Pankracego mianem „cieni żywej kolumny na gruzach Cezarów”, co stanowi wyraźne nawiązanie do leksyki dramatu Wyspiańskiego użytej w kontekście ideowego agonu Mickiewicza i Krasińskiego zobrazowanego w trzecim akcie *Legionu*. Na temat zagadnienia recepcji sporu obu poetów w dramacie

który sprzeniewierzył się idei narodowego proroka, opierając projekt Legionu na fałszywych z gruntu założeniach towiańszczyzny, co przyczyni się do zapowiedzianego przez Makrynę upadku poety („Runie fałszywy kościół twego ducha”, M 147; „Jak lew się zrywa, a padnie jak mucha”, M 151). Zarówno historia Mieczysławskiej, jak i ukazana przez jej pryzmat geneza legionowej epopei Mickiewicza, mogą zostać odczytane jako rodzaj autorskiej metarefleksji na temat powstawania narodowych mitów, które – zdaje się sugerować Waśkowski – niejednokrotnie rodzą się z szatańskiego „błędu i obłędu”. Przybiera on tu postać głębokiego kryzysu semantycznego dotyczącego w równym stopniu realnej rzeczywistości historycznej oraz ściśle związanej z nią metafizycznej sfery ducha narodu.

Od strony problematyki historiozoficznej *Makryna* jawi się więc jako próba zdekonstruowania mesjanistycznej wizji historii urzeczywistnianej w działalności charyzmatycznych jednostek w rodzaju Mickiewicza, Towiańskiego czy samej Mieczysławskiej. Uznanie dzieła Waśkowskiego za swoisty anty-*Legion* wydaje się jednak zbyt dużym uproszczeniem. Z perspektywy zagadnienia relacji intertekstualnych pomiędzy dwoma utworami omawiany dramat może być postrzegany nie tylko jako polemika z Wyspiańskim, ale również z dwudziestowieczną recepcją jego utworu. W odróżnieniu od pierwszych krytyków dramatu, którzy akcentowali heroiczny wymiar opowieści o Mickiewiczu, Waśkowski zdawał się dostrzegać ambiwalencję świata przedstawionego i bohaterów *Legionu*, uwidaczniającą się już w pierwszej scenie dramatu Wyspiańskiego, w której papież Grzegorz XVI dokonuje paradoksalnego zestawienia Makryny – ukazanej jako święta narodowa męczennica – z carem Mikołajem I:

Snadź z Bożego przybył powołania
pod czas jednaki do Romy
dwoje Was przybyło z Północy;
ty, car rozległej przemocy
I ona z przekleństw siłą.⁴⁵

Wyspiański miał świadomość negatywnych konotacji związanych z pojęciem Północy w literaturze i imagologii polskiego romantyzmu⁴⁶. Zarówno Makryna, jak i car są postrzegani przez papieża jako figury w równy sposób ciemne i nieprzeniknione, przybývające z centrum nie-boskiego świata

Wyspiańskiego, zob. A. Bagłajewski, *Wyspiański – Mickiewicz – Krasiński. Wokół „Legionu”*, [w:] tegoż, *Inny Krasiński*, Lublin 2021.

⁴⁵ S. Wyspiański, *Legion*, dz. cyt., w. 159–163, s. 16.

⁴⁶ Na temat infernalnych i dystopijnych wyobrażeń Północy w polskim romantyzmie pisałem więcej w artykule *Oblicza Północy w „Agaj-Hanie” Zygmunta Krasińskiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6.

historii – Imperium Rosyjskiego. Już w rozpoczynającym dramat dialogu pomiędzy Grzegorzem XVI, ks. Jełowickim a Makryną mistycyzm ksieni postrzegany jest przez jej rozmówców jako coś niepoddającego się definicji i wywodzącego spoza znanej im rzeczywistości. Ambivalentny charakter bohaterki najpełniej uwidacznia się jednak w ahistorycznej scenie jej konfrontacji z carem, gdy w miejsce spodziewanych słów przebaczenia, ksieni kieruje w stronę swojego prześladowcy profetyczne przekleństwo, zaś przerażony duchową siłą mniszki car opuszcza w popłochu pałac papieski. Jak dowodzi Maria Prussak⁴⁷, zwycięstwo bohaterki dramatu Wyspiańskiego jest jednak pozorne i może być odczytane jako wyraz rzeczywistego triumfu jej antagonisty, który prowokuje mniszkę do wypowiedzenia klątwy i tym samym dokonuje podważenia aksjologicznych podstaw własnej wiary opartej na nowotestamentowym przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

U Wałkowskiego Makryna również jest postacią o rodowodzie północnym. Na fakt ten wskazują wypowiedzi Pustelnika, który przestrzega zebranych w cerkwi rodaków przed fałszywą prorokinią zmierzającą do Rzymu z nieokreślonych topograficznie terenów Imperium Rosyjskiego. Bohaterka jawi się tym samym jako figura tajemnicy, postać spoza granic uporządkowanego świata, wprowadzająca do historii pierwiastek lucyferycznego chaosu. Przyjęta kreacja Makryny stanowi syntezę wielu inspiracji literackich, poczynając od wspomnianych już źródeł romantycznych, przez młodopolską koncepcję kobiety wampa⁴⁸, aż po ortodoksyjne chrześcijańskie wyobrażenie kobiety jako czarownicy i narzędzia w rękach szatana⁴⁹. Bohaterka Wałkowskiego jest jednak przede wszystkim metonimią dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych rewolucji oraz zagrożenia, jakie niesie żywioł północny, rosyjski. Historia lucyferycznej ksieni oraz przedstawiona na jej przykładzie synteza nowoczesnych dziejów Polski stanowią przestrzeń dialogu z tradycją literatury romantycznej, ale również odsyłają do epoki współczesnej Wałkowskiemu oraz ciężącego wówczas nad Polską zagrożenia ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich⁵⁰. Tego rodzaju trop zdaje się sugerować treść ostatnich scen utworu. Mimo iż Makryna opowiada się finalnie po stronie chrześcijańskiego systemu wartości i przyczynia w ten sposób do pokonania

47 M. Prussak, *Po ogniu szum wiatru cichego*, dz. cyt., s. 59.

48 W. Gutowski, *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*, Kraków 1992, zvl. rozdział 1.

49 H. Skierczyńska, *Pozycja kobiet w społecznej nauce Kościoła katolickiego*, [w:] *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czaina, Białystok 1997, s. 91–92.

50 Mimo iż Wałkowski kreował się na poetę osobnego, nieprzystającego do współczesnych sobie realiów, przywołany trop interpretacyjny wskazuje, iż jego piśarstwo było w znacznej mierze odwzorowaniem popularnych konwencji literackich dwudziestolecia międzywojennego. W twórczości tej epoki postać diabła pełniła bowiem często rolę alegorii politycznej.

Lucyfera, odwieczna psychomachia polskiego ducha dziejowego pozostaje nierozstrzygnięta. Zło jest bowiem immanentnym pierwiastkiem historii:

LUCYFER

Nie rozegrana nasza gra w zapędzie!!
Polska – kochanką moją jest i będzie –
A wielkie duchy ponad wód odmęty
Jak wielkie wichry kłębią się i noszą – –
Polsce tak pięknie w błędzie i obłędzie,
A uśmiech śmierci jej – moją rozkoszą!!

DUCH PUSTELNIKA

Za lat sto – Polskę zbudzę Chrystusową!!

LUCYFER

Za lat sto – walkę rozpocznę na nowo – –
Zawsze tak było i zawsze tak będzie!...

DUCH PUSTELNIKA

Za lat sto – spotkasz mnie twarzą w twarz – wszędzie!! [M 171–172]

W zakończeniu dramatu konserwatywny światopogląd poety spotyka się z lucyferyczną wizją historii, wyniesioną zapewne z lektury dzieł spod znaku „czarnego romantyzmu”⁵¹. Mimo iż podobne zestawienie nie zmienia antyrewolucyjnej wymowy dzieła, uwidacznia wewnętrzne sprzeczności, zarówno pisarstwa Waśkowskiego, jak również obrazowanej przez niego epoki i tradycji literackiej. *Makryna* może zostać odczytana jako nie do końca udana, choć interesująca próba polemiki autora z przypisywaną mu tożsamością epigona. Konserwatywne przesłanie utworu dowodzi, iż Waśkowski usiłował podporządkować sobie wybrane aspekty twórczości Wyspiańskiego, Słowackiego i innych twórców, by na tej podstawie stworzyć zręby własnej historiozofii. Podobny gest nie czyni być może z autora *Makryny* „poety mocnego” w Bloomowskim rozumieniu tego terminu, ale skłania do ponawiania refleksji nad jego twórczością⁵², szczególnie zaś nad tymi jej aspektami, które łączą się z wciąż żywotnym zagadnieniem przeobrażeń romantyzmu w polskiej pamięci kulturowej.

⁵¹ Na temat czarnoromantycznych reprezentacji historii Polski pisał obszernie Jarosław Ławski, zob. tegoż, „*Bo na tym świecie Śmierć... Studia o „czarnym romantyzmie”*”, Gdańsk 2008.

⁵² Na osobne omówienie zasługują między innymi takie zagadnienia jak związek twórczości Waśkowskiego z filozofią genezyjską czy miejsce *Makryny* w historycznoliterackim ciągu utworów poświęconych legendarnej ksieni bazylianek mińskich. Wartym namysłu tematem, zwłaszcza z perspektywy geopoetyki i studiów nad nowym regionalizmem, wydaje się związek twórczości Waśkowskiego z „miejscami autobiograficznymi” poety: Krakowem i Bochnią.

Krzysztof Andruczyk
Faculty of Philology, University of Białystok
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3156-7117](https://orcid.org/0000-0003-3156-7117)

“And at the crossroads mad prophets...”: A dialogue with the history and the mythology of Polish Romanticism in Antoni Waśkowski’s *Makryna*

Summary

This article deals with *Makryna*, a forgotten drama in five acts and a prologue published in 1929 by Antoni Waśkowski. The analysis focuses on the drama’s intertextual dialogue with the history, literature and mythology of Polish Romanticism and the modernist reception of those issues in Stanisław Wyspiański’s *Legion* (1901). The article takes to task the critical consensus that sees Waśkowski as a second-rank epigone of Romanticism and the Young Poland movement. In fact, it argues, *Makryna* challenges the received historiosophic vision of Poland’s history embodied in the work of, among others, Stanisław Wyspiański, Waśkowski’s literary master. The author of *Makryna* is uncompromising in his denunciation of the 19th-century revolutionary movements and some aspects of the Polish Romantic culture, especially the messianic commitment of ‘national prophets’ like Makryna Mieczysławska, Juliusz Słowacki (the poem *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską* [A Conversation with Mother Makryna Mieczysławska]), Adam Mickiewicz, Andrzej Towiański.

Key words

Polish literature of the early 20th century – Romantic and neoromantic visions of Poland’s history – antiromantic reaction – Makryna Mieczysławska (1784–1869) – Stanisław Wyspiański (1869–1907)

Słowa kluczowe

Antoni Waśkowski, Makryna Mieczysławska, romantyzm, tradycja romantyczna, historiozofia, intertekstualność, rewolucja, Stanisław Wyspiański

Bibliografia

- Adamus Jan, 1961, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź-Wrocław: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Andruczyk Krzysztof, 2015, *Oblicza Północy w „Agaj-Hanie” Zygmunta Krasińskiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6, s. 221–237.
- Bałajewski Arkadiusz, 2021, *Wypiański – Mickiewicz – Krasiński. Wokół „Legionu”*, [w:] tegoż, *Inny Krasiński*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej.
- Bednarek Jerzy, 2003, *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku w piśmiennictwie Wielkiej Emigracji*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Birkenmajer Józef, 1930, *Dramat o Makrynie Mieczysławskiej*, „Myśl Narodowa”, nr 20, s. 311–312.
- Bloom Harold, 2002, *Lęk przed wpływem*, przeł. A. Bielik-Robson, M. Szauster, Kraków: Universitas.
- Dehnel Jacek, 2014, *Od autora*, [w:] tegoż, *Matka Makryna*, Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Gąsowska Lidia, 2015, *Fan fiction. Nowe formy opowieści*, Kraków: Korporacja Ha!art.
- Gutowski Wojciech, 1995, *Królestwo Antychrysta i tęsknota Lucyfera. Oblicza szatana w literaturze Młodej Polski*, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków: Universitas.
- Gutowski Wojciech, 1992, *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jakóbczyk Jan, 2009, *Późne tropy Młodej Polski (1914–1939)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Korpała Józef, 1929, *Teatr a społeczeństwo – literatura dramatyczna – legenda i historia – „Makryna” A. Waśkowskiego*, „Polska Zachodnia. Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na kresach zachodnich”, nr 225, s. 28.
- Janion Maria, 1975, *Prometeusz, Kain, Lucyfer*, [w:] tejże, *Gorączka romantyczna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Janion Maria, 1975, *Romantyczna wizja rewolucji*, [w:] tejże, *Gorączka romantyczna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kaźmierczyk Zbigniew, 2012, *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Krasiński Zygmunt, 2017, [*Polska wobec burzy (1848 r.)*], [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, Nowe wydanie, t. 7, pod red. M. Strzyżewskiego, *Pisma dyskursywne II*, oprac. B. Kuczkowski, tł. R. Jarzębowska-Sadkowska, J. Pietrzak-Thebault, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Krasiński Zygmunt, 1988, *List do Augusta Cieszkowskiego z 2 marca 1848 r.*, [w:] tegoż, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, oprac. Z. Sudolski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Krystek Jędrzej, Sikorska-Krystek Aleksandra, 2020, *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki”, CXL, z. 3, s. 179–192.
- Kwiatkowski Jerzy, 2012, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Ławski Jarosław, 2008, *Bo na tym świecie Śmierć... Studia o „czarnym romantyzmie”*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Ławski Jarosław, 2003, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości: Mickiewicz, Małczewski, Krasiński*, Białystok: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku.
- Nowakowski Jan, 1989, *Wstęp*, [w:] S. Wyspiański, *Legion*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Opacki Ireneusz, 1981, *Król-Duch, Herostrates i Juliusz: trzy spotkania liryki ze Słowackim*, „Pamiętnik Literacki”, LXXII, z. 3, s. 197–215.
- *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej ksieni bazylianek mińskich o ich siedmioletniem prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Rytlę, Rektora Propagandy Rzymskiej, x. Aleksandra Jełowickiego, Rektora Ś. Klaudiusza w Rzymie, x. Alojzego Leitnera, Teologa z Propagandy Rzymskiej, spisane w klasztorze Trojeckiej Góry, od d. 6 listopada i 6 grudnia 1845 roku w Rzymie, 1846*, Paryż: Księgarnia Katolicka Polska.
- Pigoń Stanisław, 1920, *List Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki”, nr 17/18/1/4, s. 148–152.
- Prussak Maria, 1993, *„Po ogniu szum wiatru cichego”. Wyspiański i mesjanizm*, Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Rożek Michał, 2001, *Epigon Młodej Polski*, „Dziennik Polski”, online: <https://dziennikpolski24.pl/epigon-mlodej-polski/ar/2424832> [dostęp: 14.06.2022].
- Rudaś-Grodzka Monika, 2013, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, Fundacja Akademia Humanistyczna.
- Rutkowski Krzysztof, 1994, *Stos dla Adama albo Kacerze i kapłani: studium w czternastu odsłonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami*, Warszawa: Wydawnictwo Bellona, Wydawnictwo Fundacji „Historia pro Futuro”.
- Skierczyńska Hanna, 1997, *Pozycja kobiet w społecznej nauce Kościoła katolickiego*, [w:] *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czaina, Białystok: Trans Humana.
- Słowacki Juliusz, 2009, *Rozmowa z matką Makryną Mieczysłowską*, [w:] tegoż, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, t. 2, *Poematy i fragmenty z lat 1842–1849*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Urban Jan, 1923, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków: Nakładem „Przeglądu Powszechnego”.
- Urban Jan, 1932, *Pokłosie pracy o Mieczysławskiej*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 51, s. 274–287.

- Urban Jan, 1930, *Recenzja dramatu Antoniego Waśkowskiego*, „Przegląd Powszechny”, t. 185, s. 94–96.
- Waśkowski Antoni, 1926, *Legenda*, Kraków: Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego.
- Waśkowski Antoni, 1929, *Makryna. Dramat w pięciu aktach z prologiem*, Kraków: Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego.
- Waśkowski Antoni, 2018, *Poezye*, Kraków: Krakowska Fundacja Sztuki.
- Waśkowski Antoni, 1931, *Szela. Sceny dramatyczne*, Kraków: Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego.
- Waśkowski Antoni, 1934, *Z moich wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*, Miejsce Piastowe: Towarzystwo św. Michała Archanioła.
- Wyspiański Stanisław, 1989, *Legion*, oprac. J. Nowakowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zakrzewski Bogdan, 1994, *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, [w:] tegoż, „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Żmigrodzka Maria, *Związki pomiędzy kosmosem a historią i Polską*, [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium: Warszawa 10–11 grudnia 1979*, red. M. Janion, M. Żmigrodzka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.